

Cień korupcji nad Bidenem

30 czerwca 2023

Wiktor Szokin to prokurator generalny kraju nad Dnieprem, który w wyniku telefonicznej interwencji Joe Bidena u ówczesnego prezydenta Poroszenki został zdymisjonowany. Powodem brutalnej i gwałtownej interwencji byłego (2016 rok) wiceprezydenta USA było śledztwo, które osobiście nadzorował Szokin, dotyczące korupcji i finansowych przestępstw w ramach holdingu Burisma, w którym to przedsięwzięciu czołową rolę odgrywał syn Bidena, Hunter, pobierający jako dyrektor gażę w wysokości 50 tys. dolarów miesięcznie.

W tej materii, po uzupełniających wyborach do Kongresu USA, kiedy Republikanie zdobyli większość w Izbie Reprezentantów, ruszyło intensywne śledztwo w sprawach dotyczących korupcji, w jaką zamieszana ma być cała rodzina Bidenów. Chodzi nie tylko o Burismę i słynny już notebook Huntera z zapisanymi tam nielegalnymi transakcjami i kontaktami korupcyjnymi, ale o notatkę, będącą w posiadaniu FBI, gdzie wiarygodne źródło przekazało informację o łapówkach – każda po 5 mln dolarów – jakie otrzymać mieli Joe i Hunter Bidenowie. Notatkę objęto najwyższą klauzulą tajności i jest niedostępna nie tylko publicznie, ale i decyzją szefa FBI Christophera Wraya, nawet parlamentarzyści ze specjalnej komisji nie mogli początkowo do niej dotrzeć. W opinii FBI źródło jest wiarygodne i sprawdzone zaś wspomniana notatka dostała opatrzoną specjalnym gryfem tajności (FD-23).

Gdy Kongres zagroził Wrayowi sankcjami i odpowiedzialnością karną uzgodniono, że przedstawiciel Izby Reprezentantów będzie mógł w gabinecie szefa FBI zapoznać się z tym materiałem, ale nie wolno mu ujawnić szczegółów.

Tym przedstawicielem zdominowanej przez Republikanów Izby Reprezentantów została prawniczka, kongresmanka z Karoliny pd. Nancy Macy, twarda konserwatystka i stronniczka Donalda

Trumpa. Dokonała już przeglądu owej notatki i innych materiałów zgromadzonych przez FBI w przedmiotowej sprawie.

Do znanych dotychczas nieczystych i podejrzanych relacji związanych z Burismą doszła informacja o wspomnianych dwóch łapówkach, jakie mieli otrzymać Bidenowie w związku z ich obecnością i interesami na Ukrainie od, jak do tej pory, nieujawnionego oligarchy ukraińskiego. Tyle przekazała publicznie po wizycie w siedzibie FBI, oczywiście bez szczegółów, Nancy Macy. Podchwyciła ten wątek inna kongresmanka, Majorie Taylor-Greene z Georgii, także twarda „trumpistka” zabiegająca usilnie – z powodzeniem – o powoływanie kolejnych komisji śledczych mających wyjaśniać korupcję w otoczeniu Bidena. Atmosfera wokół urzędującego Prezydenta USA wyraźnie się zagęszcza. Widać, że obie strony tej wojny amerykańsko-amerykańskiej – czyli Demokraci vs Republikanie – idą już „na całość”. Po kolejnych wezwaniach Trumpa do prokuratury, tym razem na Florydzie (zarzuty stawia mu prokuratura federalna), Republikanie odpalają kolejny pocisk w stronę gospodarza Białego Domu. I szykują się do wdrożenia procedury przesłuchań Prezydenta oraz jego współpracowników przed specjalnymi komisjami. W ich zamyśle ma zaowocować to jego impeachmentem. W listopadzie 2024 są wybory prezydenckie, więc grillowanie Bidena jest sporym handicapem dla Republikanów i sprzyjającą – medialnie i propagandowo – okolicznością dla ich rozgrywania wyborczej kampanii na takim gruncie. Joe Biden jest jak na razie głównym faworytem do nominacji z ramienia Partii Demokratycznej w tych wyborach. Byłaby to jego II kadencja. Zazwyczaj dotychczas pełniący funkcję Prezydenta polityk otrzymywał w takiej sytuacji niemal automatycznie nominację swej Partii.

Senator senior Republikanin Chuck Grassley wydał oświadczenie po rozmowie z Nancy Macy, że istnieją zapisy telefoniczne rozmów potwierdzające przekazanie wspomnianych 5 mln dolarów Bidenom. Przewija się w te sprawie także nazwisko ukraińskiego oligarchy Mykoły Złoczewskiego, który miał również lobbować w

Waszyngtonie za szybkim usunięciem Szokina z urzędu. Rozkręcający się skandal z megakorupcją na amerykańskich szczytach władzy zaczyna przybierać nieoczekiwany wymiar. Oto poczynają padać pytania o wiedzę czy nawet udział Baracka Obamy w całym tym procederze. Bo jak jego zastępca, sam, bez wiedzy głównego gospodarza Białego Domu, mógł o takiej skali i ważkości międzynarodowych relacji USA sam decydować?

Kampania wyborcza zapowiada się więc niezwykle ostro i brutalnie, nawet jak na stosunki amerykańskie. Społeczeństwo jest dramatycznie podzielone i okopuje się na swoich pozycjach coraz bardziej. I obecnie nie chodzi już o zagadnienia kulturowe (na które to źródła podziałów zwracano do tej pory uwagę), ale teraz doszły już sprawy socjalne, finansowe (kolosalny dług publiczny), wydatki militarne i pomocy Ukrainie, gdy poziom życia wyraźnie spada, kryzys ekonomiczny się pogłębia, a ludzie zaczynają patrzeć jednoznacznie przez pryzmat materialnych warunków życia. A wtedy wszelkie oskarżenia o korupcję, nieuzasadnione wydatki oraz arogancję władzy są szczególnie krytycznie i źle przyjmowane przez społeczeństwo.

Mainstreamowe, demoliberalne media europejskie (o polskich nawet nie ma co wspominać), przycichły. To znaczące milczenie. „Grzeją rurę” tylko w materii kolejnych zarzutów wobec Trumpa. Korupcja wśród „wierchuszki” Demokratów burzy bowiem kreowany od lat świetlany, infantylny i naiwny podział świata na jasno określone dobro (czyli my) i absolutne zło (czyli nasi ideowo-doktrynalni konkurenci i przeciwnicy). Potem może być im wstyd, ale to nie moje zmartwienie.

Autorstwo: Radosław Czarnecki

Źródło: Strajk.eu